

## Remigiusz Forycki: Honoriusz Balzak na Ukrainie

W tym samym czasie co „Podróż do Polski” powstaje „Kuzynka Bietka” – utwór, w którym Balzak wraca wielokrotnie do sprawy polskiej. Jego stosunek do Polaków jest tu życzliwy, nacechowany troską i realizmem politycznym. Radzi na przykład, aby w swoich działaniach odstąpili oni od szlacheckich zasad i kierowali się politycznym pragmatyzmem – pisze Remigiusz Forycki w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Balzac. Janus, phronesis i logika nowoczesności”.

W latach 1847–1850 pisarz francuski dwukrotnie odwiedził Ewelinę Hańską na Ukrainie. Pierwszą podróż opisał w niedokończonym dziełku pt. *Podróż do Polski*, opublikowanym po raz pierwszy dopiero w 1927 roku przez Marcela Bouteron. Pod koniec tego pobytu złożył on na ręce kanclerza Nesselrode suplikę z prośbą o zgodę cara na ślub z Hańską. List pozostał jednak bez odpowiedzi. Podczas drugiego pobytu w Wierzchowni, bardzo już schorowany pisarz, praktycznie u kresu sił, może nareszcie poślubić upragnioną damę serca. Hańska cały swój majątek przepisała bowiem córce Annie i zięciowi Jerzemu Mniszechowi; tym samym bez ryzyka konfiskaty dóbr mogła wyjść za obcokrajowca. Uroczystość odbyła się 2/14 marca 1850 r. w kościele św. Barbary w Berdyczowie. Ślubu udzielił ksiądz Wiktor Ozarowski, brat hr. Józefiny Olizar, przyjaciółki i krewnej Eweliny. Radość Balzaka była ogromna. Oto co napisał do swojego lekarza doktora Nacquart: „Będę musiał znieść tysiące uszczypliwości kiedy dowiedzą się w Paryżu, że jestem mężem córki siostrzenicy Marii Leszczyńskiej; że zostałem

szwagrem Adama Rzewuskiego generała-adiutanta Cara Wszech Rosji; szwagrem hr. Orłowa; siostrzeńcem hr. Rozalii Rzewuskiej, pierwszej damy dworu Imperatorowej; szwagrem hr. Henryka Rzewuskiego, polskiego Waltera Scotta[...] w brukowej prasie ogłoszą, że jestem, jak Cesarz Chin, kuzynem słońca i zięciem księżycy” [1].

Miesiąc po ślubie Państwo Balzakowie ogromną beroliną opuszczają Wierchownię. Po przyjeździe do Paryża stan zdrowia pisarza radykalnie się pogorszył. Zmarł kilka tygodni później, 18 sierpnia 1850 roku.

### **Poetyka opisów podróży do Rosji: A. de Custine i H. de Balzak**

Od 1831 roku markiz Astolphe de Custine obraca się w środowiskach polskiej emigracji w Paryżu: uczestniczy w wykładach Mickiewicza w Collège de France, zna i bardzo ceni Chopina, często spotyka się z Madame Hańską (jest pierwszym Francuzem, który poznał przyszłą żonę swojego przyjaciela Balzaka), bywa regularnie w Hôtel Lambert Adama Czartoryskiego, gdzie ścierają się najróżniejsze nurty ideowe. Książę Czartoryski, walczący o niepodległą ojczyznę, głosi ideę zjednoczenia ludów słowiańskich przeciwko Imperium carów. Jako naoczny świadek Kongresu Wiedeńskiego, A. de Custine zapoznał się z wielkimi wydarzeniami politycznymi i ideowymi dotyczącymi świata słowiańskiego. Nie oferując systematycznej analizy, formułuje własną interpretację Polski, rosyjskiego samodzierżawia, rozbiorów, reform Piotra I i Katarzyny II, Powstania Listopadowego, panslawizmu itd.

Jego *Rosja w roku 1839* [2] wywołała prawdziwą panikę na dworze rosyjskim. Powstał nawet „Komitet antycustine’owski”, którego zadaniem była koordynacja działań na rzecz refutacji tez zawartych w

niebezpiecznej książce francuskiego markiza. W skład dostojnego gremium wchodził: Sergiusz Uwarow – szef cenzury, hr. Aleksy Orłow – zaufany cara, hr. Karol Nesselrode – minister spraw zagranicznych, hr. Paweł Kisielow – minister dóbr państwowych, hr. Aleksander Benckendorf – szef żandarmerii i naczelnik III Oddziału, hr. Dymitr Bludow – dyrektor II Oddziału Kancelarii carskiej. Ściśle dotąd tajna dokumentacja na ten temat była dostępna – niestety ponownie już nie jest – w Państwowych Archiwach Federacji Rosyjskiej (GARF). Rzecz znamienna, prawie wszyscy członkowie Komitetu znali osobiście Balzaka i byli z nim w bezpośrednim kontakcie. Czy oznacza to, że pisarz francuski był autorem jednej z kilkunastu zamówionych przez Komitet refutacji Rosji w roku 1839? Nie można wykluczyć takiej ewentualności, tym bardziej, że sam Custine – który przyjaźnił się wcześniej z Balzakiem, a nawet mu pomagał finansowo – w liście do Eugeniusza Brezy z 27 lipca 1843 roku pisał: „Balzak, wezwany, wyjeżdża do Rosji, aby napisać refutację mojej książki! Poważna choroba potrzebuje poważnego lekarza”. Również w liście do przyjaciółki Vernhagen d’Ense powtórzył to przypuszczenie: „Oto Balzak powołany, aby napisać refutację mojej książki. To początek wojny, której zresztą nie będę kontynuował. Zamierzałem dać sygnał do boju; niech inni przyjdą i przepuszczą atak. Cieszy mnie, że mogłem ich uprzedzić”. Autor *Rosji w roku 1839* jednoznacznie potępia wszelkie filozoficzne mesjanizmy pochodzące ze Wschodu, ponieważ wszystkie bez wyjątku prowadzą do Rosji – jedyne narodu zdolnego poprowadzić walkę o słowiańskie wyzwolenie, co w każdej wersji wydaje się groźne dla zachodniej Europy i Francji zagubionej od 1789 roku. Custine nie jest zatem wrogiem ludów słowiańskich jako takich; jego krytyka dotyczy raczej tych ideologicznych nurtów, tych publicystycznych i politycznych ruchów, które przeceniają znaczenie Rosji w koncercie narodów słowiańskich, a ich mesjaniczne echa rozbrzmiewają tak samo w Moskwie, Warszawie, Pradze, Berlinie, jak i w Paryżu.

Balzak był pomawiany o napisanie antidotum książki Custine'a. W liście z 7 listopada 1843 roku pisarz donosi Ewelinie Hańskiej:

„Rozpowszechniano, co bardzo mi schlebia, że moje pióro jest potrzebne Imperium Rosyjskiemu i że mam z tej posługi przywieźć sobie skarby. Pierwszej osobie, która mi to powiedziała, odpowiedziałem, że nie zna ani waszego wielkiego cara, ani mnie”. Bo przecież: „Bezpośrednie obalenie książki pana de Custine'a byłoby niezręcznością i błędem. Należałoby raczej sprecyzować warunki oraz sposób wykonania, które najlepiej zapewniłyby powodzenie książki mającej stanowić przeciwwagę dla dzieła pana de Custine'a. Ta nowa książka, której należy gorąco pragnąć, gdyby ukazała się w Rosji lub pod nazwiskiem Rosjanina, nie miałyby żadnych szans powodzenia ani w Europie, ani u nas. W Paryżu, gdzie wszystko sprzedaje się z pewną ostrożnością, a kupuje z pewnym wyrafinowaniem, należałoby wybrać spośród znanych współczesnych postaci pisarza o renomowanej reputacji, który nie należałby ani do skrajnej prawicy, ani do skrajnej lewicy, pisarza poważnego, obdarzonego pewnym autorytetem w sprawach politycznych i literackich. Należałoby nawiązać z nim bezpośrednie relacje”. Te zalecenia, zawarte w poufnym raporcie przekazanym carskiej kancelarii, wyznaczają ogólne ramy literackiej kontr-kampanii, której celem było zneutralizowanie niszczącego efektu *Rosji w roku 1839*. W świetle tych wytycznych *Podróż do Polski* Balzaka, napisana wkrótce po jego podróży na Ukrainę, zdumiewająco dobrze wpisuje się w strategię opracowaną przez Komitet: ton umiarkowany, styl wzniosły, pośrednie wartościowanie autokracji, krytyka zachodniego liberalizmu i rewolucyjnego chaosu. Nic nie jest wyrażone wprost, a jednak wszystko ma swój kierunek: Balzak, nie przejmując rosyjskiego języka polityki, subtelnie podważa zachodni punkt widzenia, uznany za pochozny, powierzchowny, a nawet zarozumiały. Z tej perspektywy opis Balzaka nie jawi się jako apologia

caratu, lecz raczej jako próba zrównoważenia dyskursu – sposób na „rozbicie” Custine’osowskiej bomby, elegancką, dyplomatyczną prozą, pełną łagodnej ironii, ale o wyraźnie strategicznym charakterze.

W tym miejscu rodzi się pytanie: czy opinie Balzaka o Imperium rosyjskim były szczere? Czy też raczej chciał on po prostu uspić czujność urzędników carskich i sugerował, że jest skłonny napisać antydot dzieła A. de Custine’a, by ułatwić Hańskiej pozytywne załatwienie spraw majątkowych. Co najmniej trzy argumenty przemawiają za tą ostatnią tezą. Po pierwsze, pisarz francuski nigdy nie opublikował (a nawet nie dokończył) swojej *Podróży do Polski*; po drugie, na podstawie dokładnej analizy filologicznej *Listów do Hańskiej* widać wyraźnie, że używał on podwójnego kodu językowego: listy wysyłane do Imperium rosyjskiego nacechowane są „nowomową” oraz językiem ezopowym, natomiast te pisane i wysyłane na Zachód są bardziej spontaniczne, tryskają świeżością oraz autentycznością i nie posiadają żadnych samo-cenzuralnych ograniczeń; po trzecie wreszcie, w ten sam czas co *Podróż do Polski* powstaje *Kuzynka Bietka* – utwór, w którym Balzak wraca wielokrotnie do sprawy polskiej. Jego stosunek do Polaków jest tu życzliwy, nacechowany troską i realizmem politycznym. Radzi na przykład, aby w swoich działaniach odstąpili oni od szlacheckich zasad i kierowali się pragmatyzmem politycznym: „Zaszczepcie dziesięć procent angielskiej obłudy w charakter Polaków, tak szczerzy, tak otwarty, a szlachecki biały orzeł władałby wszędzie tam, gdzie wciska się orzeł o dwu głowach. Nieco machiawelizmu byłoby ustrzegło Polskę od ocalenia Austrii, która sprowadziła jej podział, od zapożyczenia się u Prus, lichwiarza, który ją podkopał, i od rozdzielenia w chwili pierwszego rozbioru” [3]. Czy ten machiawelizm polityczny, który Balzak proponuje Polakom świadczy o jego sympatii dla Polski? Taką opinię potwierdzałaby wypowiedź Anny Mniszech w rozmowie z Zofią Korwin-Piotrowską, autorką *Balzac et le monde slave*

(Paryż 1933). Zamknięta w klasztorze, stara już, córka Hańskiej stanowczo twierdzi, że Balzak do końca był polonofilem, zagorzałym przyjacielem Polaków.

### **List z Kijowa – czyli *Podróż do Polski***

Trasa Balzaka z Krakowa do Wierzchowni obejmuje następujące miejscowości: **Kraków, Wieliczka, Przeworsk, Lwów, Brody, Radziwiłłów, Dubno, Annopol, Żytomierz, Berdyczów i Wierzchownia**. Prześledźmy to itinerarium:

W **Krakowie** Balzak miał dzień na zwiedzanie, więc skupił się wyłącznie na Wawelu. Wśród rozlicznych kaplic pięknej budowli w renesansowym stylu, Balzaka zachwyciły kaplice: Zygmuntońska, gdzie znajdują się m. in. regalia królewskie, arras, zbroje, przedmioty zdobyte na wrogach Rzeczypospolitej (m.in. na Turkach, Tatarach, Rusinach...) oraz kaplica poświęcona dynastii Korybutów, w której pochowany jest król Michał Korybut Wiśniowiecki (zm. 1673), przodek rodu Rzewuskich – a więc również Eweliny Hańskiej, z domu Rzewuskiej [4].

Nie zjechał do kopalni soli w **Wieliczce**, chociaż nocował w tej miejscowości; szkoda, bo dziś to obiekt wchodzący w skład uznanego dziedzictwa światowego [5]. To jedno z najstarszych takich miejsc na świecie, z nieprzerwaną eksploatacją od XIII wieku. Wieliczka jest wyjątkowym, polskim świadectwem tradycji technicznych i przemysłowych w Europie oraz o niepowtarzalnej wartości artystycznej komór solnych.

**Przeworsk** od 1823 roku stał się siedzibą ordynacji książęcej założonej przez księcia Henryka Ludwika Lubomirskiego. Pałac w Przeworsku, utrzymywany w stylu klasycystycznym z angielskim ogrodem i bogatą kolekcją sztuki, gościł wiele wybitnych postaci, w tym Balzaka, który po przyjęciu na salonach nocował w skromnej obergerzy po przeciwnej stronie pałacu.

**Lwów (Lemberg)**, gdzie Balzak był tylko przejazdem, to główne miasto Galicji Wschodniej – prowincji Cesarstwa Austriackiego – i jeden z najważniejszych ośrodków polskiego życia intelektualnego i kulturalnego. Jako miasto wielonarodowe (Polacy, Żydzi, Rusini, Niemcy) Lwów zachował swój polski charakter, był siedzibą uniwersytetu, biskupstwa i wielu instytucji naukowych. Dla Polaków stanowił symbol trwania kultury i tradycji pod obcym panowaniem.

**Brody** to drugi – po Lwowie – ośrodek miejski w tej części Galicji, liczący około 20 000 mieszkańców. Typowe miasteczko galicyjskie, żydowski sztetl. Brody były miastem wieloetnicznym i wielowyznaniowym, z dominującą ludnością żydowską. Położone przy granicy austriacko-rosyjskiej, stanowiły punkt przejścia – bramę do Imperium carów, którą w 1847 roku przekroczył Balzak.

W połowie XIX wieku Brody były ostatnim większym miastem Cesarstwa Austriackiego, położonym przy kordonie granicznym z Imperium rosyjskim. Przekroczenie granicy następowało zwykle w okolicach Radziwiłłowa, gdzie znajdowała się rosyjska straż graniczna i urząd celny. Był to punkt kontrolny zarówno dla podróżnych, jak i dla

dyliżansów pocztowych. Właśnie tam Balzak postawił stopę na terytorium rosyjskim, gdzie zaczęły obowiązywać przepustki, język urzędowy rosyjski i carskie rygory biurokratyczne.

W **Radziwiłłowie**, małym miasteczku przygranicznym, gdzie nędzne „domy tańczą polkę” [6] Balzak zjadł kolację z radcą stanu Hackle'em, „dyrektorem granicy”. Była to postać z wysokiego szczebla (rangą odpowiadał generałowi-majorowi wg tabeli rang Piotra I), która decydowała o przepuszczaniu cudzoziemców przez granicę i musiała zatwierdzić dalszy przejazd Balzaka w głąb Imperium.

W **Dubnie** Balzak zatrzymuje się i śpi na kanapie na stacji, a po przebudzeniu miejscowy *maître de police* (komisarz policyjny) wypija mu kawę. Ten na pozór drobny epizod ma jednak wymiar zarówno anegdotyczny, jak i symboliczny. W kontekście podróży przez Imperium Rosyjskie, gdzie urzędnik carskiej administracji miał niemal nieograniczoną władzę nad cudzoziemcem, ten drobny gest — sięgnięcie po filiżankę należącą do gościa — obnaża ducha wszechwładnej biurokracji i drobnych despotyzmów. Kawa, jako napój zachodni, kojarzy się z kulturą salonów, rozmowy, pisarstwa, z czymś bardzo osobistym dla Balzaka. Jej „zawłaszczenie” przez funkcjonariusza carskiego porządku może być odczytane jako synekdocha rosyjskiego samowładztwa, które nie tylko kontroluje ludzi, ale sięga także po ich codzienne rytuały — nawet te najbardziej prywatne.

W **Annopolu** pisarz spotyka rodzinę Branickich, właścicieli rozległych dóbr i parku krajobrazowego, urządzonego na wzór angielski. Spotkanie to miało miejsce w drodze z Dubna do Berdyczowa i ukazuje

arystokratyczny świat polskich Kresów, różniący się radykalnie od urzędniczego imperium carskiego. Park Branickich stanowi tu symbol kultury, dawnej Rzeczypospolitej i jej estetyki, z którą Balzak sympatyzuje.

**Żytomierz**, jedno z głównych miast guberni wołyńskiej, był w XIX wieku ważnym ośrodkiem administracyjnym, handlowym i religijnym w tzw. „Polsce rosyjskiej” („La Pologne russe”). Leżący na żyznych czarnoziemach, w regionie zwanym „spichlerzem Europy”, stanowił punkt kontaktu między polską arystokracją kresową a władzą carską. To tu rezydował łaciński biskup żytomierski, który – jako najwyższy hierarcha katolicki w regionie – udzielił ślubu Balzakowi i Ewelinie Hańskiej w kościele św. Barbary w Berdyczowie. Dla Balzaka Żytomierz to miejsce przejściowe, ale i symboliczne – zwiastujące kres podróży i początek spełnienia uczuciowych marzeń.

**Berdyczów** – dziś niewielkie miasto w obwodzie żytomierskim – w czasach Balzaka był tętniącym życiem ośrodkiem polsko-żydowsko-ruskim, zamieszkałym przez tysiące Żydów, Polaków i Ukraińców. Znajduje się tu monumentalny klasztor karmelitów bosych, dawna twierdza Rzeczypospolitej i sanktuarium maryjne, a także wspomniany kościół św. Barbary.

Tu urodził się Wasil Grossman – jeden z najwybitniejszych pisarzy XX wieku, autor *Życia i losu*, który opisał eksterminację Żydów w Berdyczowie w *Czarnej księdze* [7]. Zaledwie 60 km dalej, w Nowofastowie, przyszedł na świat Joseph Conrad, syn Apolla Nałęcz-Korzeniowskiego, zesłańca i działacza niepodległościowego. Miasto,

będące kiedyś symboliczną stolicą żydowskiej Galicji i Wołynia, zostało niemal doszczętnie zniszczone w czasie Holocaustu. Po 2022 roku ponownie ucierpiało w wyniku rosyjskich bombardowań.

Ostatni przystanek podróży to **Wierzchownia** („rodzaj Luwru”), na którym kończy się eskapada Balzaka na Ukrainę i... urywa niedokończony rękopis *Podróży do Polski* [8].

## **Konkluzja**

... w której Custine i Balzak, zwracają się do Polaków z przesłaniem, zasługującym na uważną lekturę:

**A. de Custine** wieszczą profetycznie: „Rosja spogląda na Europę jak na łup, który skutkiem naszych waśni prędzej czy później przypadnie jej w udziale. Podsyca u nas anarchię w nadziei, że zdoła ją wykorzystać dla własnych celów: powtarza się tu na wielką skalę to, co działo się w Polsce. Paryż od dawna czyta opłacane przez Rosję wywrotowe dzienniki różnych odcieni. Europa – powiadają w Petersburgu – wstąpiła na tę samą drogę, którą szła Polska. Wyczerpuje ją czczy liberalizm, gdy my tymczasem, właśnie dlatego, że nie jesteśmy wolni, zachowujemy naszą potęgę: cierpliwie znosimy więc nasze jarzmo, za naszą hańbę każemy zapłacić innym” [9].

**H. de Balzac** surowo ocenia polskiego ducha narodowego: „Odmiana naszego narodowego charakteru powinna dać do myślenia, kryje bowiem w sobie wszystkie nieszczęścia Polski. Czemu, jeśli nie wadzie ducha narodowego, można przypisać zniszczenie – dziś zupełne – narodu wybitnie wojennego, który liczył blisko dwieście lat temu,

trzydzieści dwa miliony ludzi, w ciągu dwóch wieków, stracił kolejno Koenigsberg, Gdańsk, Galicję, wielkie księstwo Poznańskie, Ukrainę, Litwę, kraje wielkie jak całe królestwa, i który dziś – straciwszy nawet swoje imię, widzi swoje ostatnie szczątki, swoich ostatnich magnatów, zawziętych na własną zgubę!” [10].

Kontrowersje między obu pisarzami przebiegały w porządku dialektycznym: A. de Custine udał się do Rosji w poszukiwaniu argumentów przeciw rządowi przedstawicielskiemu a wrócił jako zwolennik systemu konstytucyjnego; Balzac, przeciwnie, z liberała staje się rzecznikiem legitymizmu i reakcji; ale przecież w kluczowych sprawach dla Polski i Europy mówią jednym głosem, zabarwionym troską o utrzymanie tożsamości oraz bytu narodowego Polaków i Francji. Rosja bowiem była, jest i pewnie długo będzie, niestety, silna słabością Zachodu.

*prof. Remigiusz Forycki*

**Przeczytaj również: Wszystkie artykuły z TPCT 490: „Balzac. Janus, phronesis i logika nowoczesności”**

**Do przygotowania tego eseju korzystałem z:**

Balzac H., *Lettre sur Kiew*, wyd. Marcel Bouteron, Paris 1927.

Balzac H., *Podróż do Polski*, Biblioteka Boy'a, Warszawa 1931.

Balzac H., *Kuzynka Bietka*, (tom XV) tł. T. Żeleński-Boy, Warszawa 1961.

*Czarna księga*, red. I. Erenburg i Wa. Grossman, Warszawa 2020.

Custine Astolphe de, *Rosja w roku 1839*, vol. I-II, Warszawa 1995.

Forycki Remigiusz, *Droga do Rosji. Francuzi odkrywają Imperium carów (1761-1839)*, Warszawa 2007.

*Pologne, Les Guide Bleus, par Annie et Henri de Montfort, Paris 1939.*

Snyder Timothy, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 2011.

Staël Germanie, *Dziesięć lat wygnania*, Warszawa 1973.

## **Aneksy**

### **Podróż Honoriusza Balzaka z Paryża do Wierzchowni (5–13 września 1847)**

*(na podstawie oficjalnego rozkładu jazdy Kolei Północnej w połączeniu z relacją Balzaka)*

**Niedziela, 5 września** — Paryż, odjazd: godz. 20:00.

**Poniedziałek, 6 września** — Amiens: godz. 0:10; Valenciennes: godz. 4:15; Bruksela (dworzec Południowy): godz. 7:15; Bruksela (dworzec Północny): godz. 10:15; Liège: godz. 14:10; Aix-la-Chapelle: godz. 17:45; Kolonia: godz. 20:15; nocleg.

**Wtorek, 7 września** — Kolonia: godz. 5:30; Düsseldorf: godz. 6:50; Hamm, przyjazd: godz. 10:30; odjazd: ok. godz. 13:00.

**Środa, 8 września** — Hanower, przyjazd i natychmiastowy odjazd: godz. 5:00; Brunszwik, przyjazd: godz. 6:45, odjazd: godz. 7:30; Magdeburg, przyjazd: godz. 9:45, odjazd: godz. 12:00; Berlin, przyjazd: godz. 15:00, odjazd: godz. 22:45.

**Czwartek, 9 września** — Frankfurt nad Odrą: godz. 1:40; Wrocław, przyjazd: godz. 11:45, odjazd: godz. 12:15; Kosel (Koźle): godz. 14:00; Kraków, przyjazd po południu, odjazd wieczorem.

**Piątek, 10 września** — Przejazd przez Galicję przez Wieliczkę; Przeworsk (obiad u księcia Henryka Lubomirskiego); Lwów.

**Sobota, 11 września** — Brody, przyjazd: godz. 5:00 rano; odjazd po południu; Radziwiłłów, przyjazd po południu (obiad u pana de Hackel), odjazd: godz. 23:00.

**Niedziela, 12 września** — Dubno, przyjazd: godz. 2:30 rano i nocleg; odjazd rano; Annopol: godz. 18:00.

**Poniedziałek, 13 września** — Żytomierz, przyjazd: ok. godz. 8:00 rano, odjazd: ok. godz. 10:00; Berdyczów, przyjazd: ok. godz. 12:00, odjazd: ok. godz. 14:00; Wierzchownia, przyjazd: o zachodzie słońca.

### **Środki transportu:**

- Paryż–Hamm: kolej żelazna
- Hamm–Hanower: *schnell-post* (dylizans pośpieszny), następnie *extra-post* (poczta konna)
- Hanower–Gliwice: kolej żelazna
- Gliwice–Brody: *malle-poste* (poczta bagażowa)

- Brody–Radziwiłłów: wóz oberżysty
- Radziwiłłów–Berdyczów: kubitka
- Berdyczów–Wierzchnia: buda

fot. *domena publiczna*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---